

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu.

Abonament przy odbiorze w eksped. m. es. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55, z Jost. poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ „ 3,12, pod opaską w Polsce - - - „ 1,10 „ „ 3,30, w agenturach - - - - - „ 0,95 „ „ 2,85.

Wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę
Konto czekowe: P. K. O. 200695.
Łączny koszt pojedynczy 10 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-linowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetry na stronie 4-linowej 10 groszy. — — —

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 125

Toruń, czwartek 17 grudnia 1925

Rok 3

Wyleczmy się z błędów.

Należy wyznać otwarcie: obecne przesilenie nie jest tylko przesileniem walutowym i gospodarczym, lecz także i moralnym przesileniem, wstrząśnięciem wiary w najbliższą przyszłość. Wiele ludzi ma uczucie zupełnej bezradności — nie widzi jasnej drogi wyjścia. Wytwarza się atmosfera plotek, fantastycznych pogłosek czekiwania jakichś cudów lub też apatii. Do jakiego stopnia doszło zamieszanie w umysłach, dowodzi fakt, że trafiają się nawet tacy, dla których wyjściem z obecnego położenia gospodarczego i finansowego jest — marszałkowski zamach stanu! Różne cuda się dzieją — ale P. O. W. jako reformator gospodarstwa i skarbu, to już przechodzi najśmielszą wyobraźnię. Rzecz jasna, że w tej mętnej wodzie chcą łowić ryby różni spekulanci walutowi i polityczni, a z drugiej strony nie brak świadectw, że ten zanięt jest wywoływany także i przez czynniki zewnętrzne.

Mamy już zwyczaj, by z jednej ostrożności przetrzącać się w drugą. Po przeprowadzeniu reformy walutowej wydawało się wiele kierowniczym czynnikom, że największe trudności już są poza nami. Poprawa położenia gospodarczego miała nastąpić automatycznie, inna mocna waluta miała uzdrowić życie gospodarcze. Wydawał się lekkim ciężar ogromnego budżetu, ustawodawstwa społecznego, nadmierne wzrostu funkcji państwa. Gdy te nadzieje zawiodły, gdy złoty się zalał, gdy wzmożło się bezrobocie, zaczęła grasować skrajny pesymizm i niewiara w nasze zdolności i nasze siły.

Przyjrzyjmy się krytycznie obecnemu stanowi rzeczy. Kiedy mielibyśmy prawo wątpić o naszej przyszłości? Gdyby Polska była organizmem, niezgodnym do życia z powodów obiektywnych, lub gdyby stan moralny narodu był tak zły, że nie byłoby widoków naprawy. A tymczasem jest inaczej — obiektywne warunki, w których się Polska znalazła, są pomyślne, a naród jest o wiele zdrowszym, niż się to wydaje wielu kawiarnianym wróżbiom.

Niewątpliwie jest źle, ale obecnie jest źle w całej Europie. Przed niedawnym czasem były amerykański poseł w Londynie, Harvey powiedział: Anglia jest skończona a te wątpliwości, choć nie w tym samym stopniu, podziela wielu Anglików. Francja cierpi na kryzys walutowy i niemożność utworzenia stałego rządu. A w Niemczech? Kto zna stosunki niemieckie ten wie, jak tam ciężko, jak ogromnie Niemcy są zależne od amerykańskich kredytów, jak biernym jest ich bilans handlowy i płatniczy. Europa przeżywa ogromne gospodarcze i duchowe przesilenie. Zmniejsza się jej znaczenie w gospodarstwie światowym, wzrasta jej zadłużenie. Z drugiej strony upadły dawne autorytety, ani liberalizm, ani socjalizm nie jest w stanie wyprowadzić jej z dzisiejszego chaosu. System parlamentarny, przynosi coraz to nowe rozczarowania, brak jest duchowej równowagi ludom, które żyją pod jego władzą.

Ale na tem ponurem położeniu Polski, o ile chodzi o perspektywy przyszłości, przedstawia się jaśniej, niż w wielu innych krajach. Polska mniej jest wpętana w gospodarstwo światowe, mniej jest zależną od zamorskich rynków zbytu, łatwiej może przystoso-

wać się do zmiennej konjunktury, czego dowodzi fakt, że nasz bilans handlowy tak szybko wrócił do równowagi. Polska jest organizmem pod względem gospodarczym mniej skomplikowanym bardziej pierwotnym, a przez to i bardziej wytrzymałym. Naród polski potrafi znieść biedę, byle w edział, że ta będa się skończy, że cierpienia i ofiary wydadzą w przyszłości owoce.

I jeżeli jest u nas źle, to nie dlatego, że źle być musi, lecz dlatego, żeśmy przez siedem lat źle gospodarzyli i urządzali państwo naopak. Nie jakiś fatalizm dziejowy wtrącił nas w dzisiejsze kłopoty, lecz nasza własna opieszałość, brak przewidywania przyszłości i tandetne poleganie na biernym naśladowaniu obcych wzorów budowanie państwa. Popelniliśmy wielkie błędy — ale z błędów zawsze się można wyleczyć. Robimy obecnie usiłowania, by nawrócić z fałszywej drogi, z drogi rozrzutności, zbytku i lekkomyślności, są jednak tacy, którzy nie wierzą w te usiłowania, w ich skuteczność. Twierdzą, że zło sięga głębiej, że tu już nie chodzi tylko o budżet państwa, bo ich zdaniem przeżywamy głębokie przesilenie państwa.

Oczywiście, że sama równowaga budżetu nie uzdrowi jeszcze życia gospodarczego i stosunków społecznych, ale i nato czas przyjść musi. Przypuśćmy jednak na chwilę, że nie uda-

się doprowadzić do pomyślnego wyniku na gruncie rządu parlamentarnego, który obecnie istnieje. Co wówczas będzie? Czy nawet wówczas będzie można mówić o przesileniu państwowym? Nie — byłoby to tylko przesilenie obecnej formy ustroju parlamentarnego, a nie jeden przykład dowodzi, że z takim przesileniem narody umieją sobie dawać radę.

I my poradzimy sobie z obecnymi i przyszłymi trudnościami, byleśmy mieli wolę wyjścia z nich, byleśmy zachowali zdrowie moralne i poczucie siły. Czem innym jest otwarte spojrzenie w oczy groźnej rzeczywistości, a czem innym defetyzm, który tylko położenie pogarsza. Naród nasz ma naturalne warunki rozwoju, gotowy jest do ofiar, bardzo wiele się nauczył i chce się jeszcze wiele rzeczy nauczyć; pragnie pracy, spokoju i panowania prawa; o mierzył mu tylko wiele tych urządzeń, wśród których żyć obecnie musi. Znajdzie także i poczucie siły, które pozwoli mu przetrwać największe trudności, byle wiedział, że jego polityce przyswieca wielka idea pracy dla narodowej przyszłości, a nie ślepa doktryna lub klasowe krótkowidztwo. Naród by mógł żyć, musi wierzyć w siebie. Znajdzie zawsze drogę wyjścia, byle miał wytrwałość, odwagę i wolę kierowniczą

R. Rybarski.

Republika sowiecka w Chinach północno-zachodnich.

Pomoc pieniężna i wojskowa Rosji zapewniona? — Układ między gen. Fengiem a rządem sowieckim.

Dziennik „Sin-Wan-Pao” podaje wiadomość, jakoby gen. Feng zawarł z rządem sowieckim układ, w którym zobowiązuje się utworzyć w Chinach północno-zachodnich republikę sowiecką. W Mongolji miałoby wybudować dwie nowe linie kolejowe w celu uzyskania lepszego połączenia nowej chińskiej republiki z Rosją sowiecką. Ze swej strony Rosja zobowiązuje się wypłacić chińskiej republice sowieckiej 18 milionów franków francuskich

subwencji wojskowej. Według układu, na wypadek wojny między Rosją sowiecką a innym państwem, chińska republika sowiecka wysłałaby Rosji na pomoc 13 części swej armii, Rosja zaś w podobnym wypadku dostarczy gen. Fengowi 50.000 żołnierzy. Ten sam dziennik donosi, że gen. Feng ogłosił manifest, w którym domaga się unieważnienia wszystkich traktatów, zawartych z państwami imperjalistycznymi.

Ojciec św. a faszizm.

„Mowa niepamiętna od wielu lat....”

Przemówienie Ojca św. na ostatnim tajnym konsystorzem zwróciło uwagę wszystkich, zwłaszcza ta część, gdzie papież ubolewał nad pożalowania godnym zamachem na Mussoliniego i wyraził swoją radość z powodu jego ocalenia. Wielkie zainteresowanie wzbudziła również ta część przemówienia, w której papież złożył hołd władzom włoskim, które zdołały utrzymać wspaniały porządek podczas trwania całego roku świętego i które przygotowały doskonałą służbę administracyjną w związku z wycieczkami pielgrzymów. W zakończeniu Ojciec św.

wyraził radość z powodu zawarcia konkordatu z Polską i Bawarią.

Dzienniki włoskie poświęcają obszernie komentarze owej mowie papieskiej na konsystorzem. „Messaggero” zaznacza, iż była to mowa niepamiętna od wielu lat. Mowę tę charakteryzowała niezwykłą życzliwość i serdeczność względem rządu włoskiego oraz wdzięczność za jego stosunek względem Kościoła. „Popolo di Roma”, stwierdza, że mowa papieska była potężnym krokiem naprzód w stosunkach pomiędzy Włochami i Watykanem.

Niema tajnych układów z Niemcami?

Ministerstwo spraw zagr. dementuje stanowczo wiadomość, jakoby w Londynie lub też w Locarno zawarty

został jakiś tajny układ pomiędzy ministrami sojusznymi a niemieckimi.

DECYDUJĄCA AKCJA W SYRII.

„N. Fr. Presse” donosi z Londynu, że Francuzi rozpoczęli obecnie decydującą akcję w okolicy Damaszku, mającą na celu zgniecenie powstania Druzów,

CYKLON W NEAPOLU.

Wczoraj zalał w Neapolu gwałtowny cyklon, który wyrządził wielkie szkody. Przewody elektryczne zostały zerwane. Miasto było pozbawione światła.

P. Hubert Linde pod aresztem domowym.

We wtorek z polecenia sędziego śledczego Skorzyńskiego został zarządzony dozór policyjny nad przebywającym w mieszkaniu b. prezesem P. K. O. i b. ministrem skarbu, p. Hubertem Linde, aż do czasu złożenia przezeń kaucji w kwocie 300.000 zł.

Na podstawie dochodzeń Najwyższej Izby Kontroli Państwa zdaje się dziś nie ulegać wątpliwości, że w zarządzanej przez p. Lindego Poczcie Kasie Oszczędności zaszyły poważne nieprawidłowości — mianowicie wydanie gwarancji na pożyczkę przebywającemu zagranicą bratu p. Lindego, Marjanowi. Z drugiej jednak strony p. Hubert Linde, twórca i organizator wielkiego znaczenia gospodarczego instytucji, jaką jest P. K. O., były minister Rzeczypospolitej, nie jest w Polsce nieznany. Znano go jako człowieka bez zarzutu i w pracy społecznej.

„Gazeta Poranna Warszawska” donosząc o fakcie zarządzenia nadzoru policyjnego nad p. Lindem zaopatruje go następującym komentarzem:

— „Od dłuższego czasu prasa pewnego odłamu nieprawidłowości, jakie zaszyły w P. K. O., przedstawia w sposób, który nazwać można przesadzaniem tego, o czem zawyrokował sąd tylko jest mocny.

Ostatnie środki prewencyjne, zastosowane przez sędziego śledczego, są, co najmniej, zastanawiające albowiem procedura swobodnej odpowiedzialności przed sądem byłaby tu najbardziej oczekiwana i usprawiedliwiona.”

Apel

Do wszystkich Organizacji, Towarzystw i Związków w Toruniu.

Jako prezesi najstarszych Towarzystw w Toruniu zwracamy się do wszystkich Organizacji, Towarzystw i Związków z propozycją zorganizowania się i utworzenia np. „Konferencji prezesów” „Tędy Związków” lub t. p. Celem tego zjednoczenia jest rozwinięcie solidarności, jednolitej działalności w sprawach społecznych i narodowych i wspólne porozumiewanie się w sprawach towarzyskich jak zabawy, koncerty, wycieczki, bale itp.

Przez to zjednoczenie się oszczędzi się czas i fundusz, stracony na reklamowanie jakiejś imprezy, gdyż na jednym posiedzeniu wszyscy prezesi odradu omówią i zreklamują ją w swoich towarzystwach, zapobiegnie się konkurencji podczas sezonów wycieczkowych i karnawałowych, gdyż prezesi po porozumieniu się ułożą zgóry program wycieczek i zabaw tak, że jedno towarzystwo drugiemu nie będzie przeszkadzało, a tem samem rozrywkę te wypadną w danym wypadku korzystnie pod względem liczby gości a tem samem i dochodu.

Wkońcu o ile powstanie to ogólne pośrednie zrzeszenie się tysięcy osób, należących do licznych miejscowych towarzystw, powstanie silne ciało, które z łatwością może ufundować własną siedzibę, tak bardzo pożądaną w Toruniu.

W celu omówienia tej sprawy zapraszamy Pp. Prezesów, względnie ich zastępców na konferencję, która się odbędzie w sobotę dnia 19 grudnia br. o godz. 7 wieczorem w sali klubowej Dworu Artusa.

Toruń, dnia 12 grudnia 1925 r.

Alfred Krzyżanowski
Prezes IV Okr. Zw. Sokolstwa Polskiego.

Tadeusz Janowski
Prezes Bractwa Strzeleckiego w Toruniu.

Wiadomości z Polski i ze świata.

POLSKA.

USTAWA O STABILIZACJI URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Sejmowa komisja administracyjna pod przewodnictwem pos. Putka (Wyzw.) na podstawie referatu pos. Koncewskiego (ZLN.), uchwała rządowy projekt ustawy w sprawie stabilizacji urzędników i funkcjonariuszów państwowych. Projekt ten odracza termin stabilizacji do końca roku 1927.

WICEMARSZAŁEK POS. PLUCIŃSKI.

Wicemarszałek sejmu poseł Leon Pluciński został powołany na stanowisko członka komitetu wykonawczego Banku Rolnego.

GDĄSK.

...NIEMCOM ZAPROPONOWAĆ POWRÓT DO KRAJU...

Senat obradował wczoraj z przedstawicielami

cielami związków robotniczych w sprawie zlikwidowania przesilenia gospodarczego. Robotnicy postawili następujące żądania: dostarczenie pracy we wszystkich gałęziach, postaranie się o uzyskanie zamówień zagranicznych. Przeszły 8-godzinny dzień pracy. Rozszerzenie akcji zapomóg doraźnych. W żadnym wypadku nie należy dopuścić do skreślenia dotychczas od podatku za r. 1.24 od pr. em. słu i handlu, gdyż w r. ub. dochody były tak poważne, że kupcy i przemysłowcy są w stanie podatki te uregulować.

Zamiast przewidzianego zwolnienia robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych, należy natychmiast zredukować wyższy personel urzędniczy. Należy zredukować pensje urzędników, a urzędnikom, pochodzącym z Rzeszy, należy zaproponować powrót do kraju.

Żyd i socjalista poseł Diamand

przeciw b. dzielnicy pruskiej.

Żydzi nienawidzą wprost Poznańczyków i Pomorzanie za ich antysemityzm, zato że własną pracą, organizacją i jednością narodową stworzyli średni stan posiadania w handlu i w przemyśle, że wyrugowali z tej dzielnicy Żydów, bez których się znakomicie oby wają i mimo um. zgów czynionych ze strony Żydów — słysząc o tem nie chcą aby im w pakt oddać tę ważną gałąź życia gospodarczego.

Stąd wrodzona tylko Żydom nienawiść do nas, stąd ciągle szpilkowanie nas już nie tylko ze strony samych Żydów, ale ich powolnych sług, nawet — z „Polski Zbrojnej”, stąd dążność w tym kierunku ażeby jeżeli nie uda się sprowadzić do nas żydowskich handlarzy, to starać się o nasłanie nam Niemców kupców i przemysłowców. Tej roli podjął się Żyd p. poseł Diamand, leader polskich socjalistów i delegat rządu polskiego do zawarcia układu handlowego z Niemcami. Ten sam, który na pogrzebie prezydenta Rzeszy Niemieckiej Eberta za którego rządów w najokropniejszy sposób ciemiężono na G. Śląsku polskich robotników, przemawiał słowami: „Nasz kochany Ebercie!”

P. Diamand świadomie i celowo przy pertraktacjach z Niemcami w ustępstwach szedł tak daleko, że były premier p. Wł. Grabski zmuszony był go zdezawuować — przez co cała sprawa bardzo się komplikowała.

Poseł Diamand w dalszym ciągu stara się szpilkować ludność b. zab. pruskiej: winowajcami obecnego ciężkiego kryzysu gospodarczego czyni były zabór pruski czyli Pomorze i Wielkopolskę.

Otóż w wywiadzie, jakiego udzielił współpracownikowi „Robotnika” ogłoszonym w tymże organie z dn. 11 bm. mówiące o błędach naszej polityki gospodarczej powiada:

„Nasza polityka gospodarcza ulegała w zupełności, a prawdopodobnie ulega i dziś Związkom obszarowym, przez myślowców i bankierów, uważających interesy niewielkiej warstwy gospodarczej za interesy całego naszego społecznego gospodarstwa.

W pomoc tym czynnikom szedł szowinizm ludności b. zaboru pruskiego. W ten sposób spacyliśmy nasz stosunek do wszystkich państw europejskich. Doprowadziliśmy do przekonania, że byt gospodarczy Polski stanął poza nawiasem interesów innych państw. Czy ta atmosfera mogła się przyczynić do uzyskania wielkiej potężności?”

W myśl opinii posła Diamanda zato żeśmy byli szowinistami czyli narodowcami i broniliśmy naszego stanu posiadania, nie wpuszczając do nas chładczy żydowskich — spacyliśmy nasz stosunek do wszystkich państw europejskich.

Na innym miejscu wyraża się p. Diamand w ten sposób:

„Niemcy były gotowe do bardzo daleko idących koncesyj gdybyśmy wczas byli robili ustępstwa w dziedzinie opłatów likwidacji majątków i t. zw. osiedlenia (wjazd, zamieszkanie kupców i przemysłowców), do których dzisiaj jesteśmy gotowi. P. Grabski ustąpił terrorowi zapaleńców z b. zaboru pruskiego, który poniósł dzięki tej polityce bardzo znaczne szkody, a dzisiaj też jest już ustępl. wy.”

Wiemy wszyscy co znaczy rezygnować z powyższych praw i na pewno wie p. Diamand jak wysoką jest cena tej rezygnacji. Rozumemy także, iż wcale nie trudno było jemu, jako Żydowi z tych praw rezygnować. Toteż gdyby nie „szowinizm” i „terror zapaleńców z b. zaboru pruskiego” to przy takich „obroncach” jak pos. Diamand

niedługo doczekalibyśmy się zupełnego upadku polskiego handlu i przemysłu, oraz zalewu ziem polskich przez żywoł obcy i wrogi.



POGRZEB WŁADYSŁAWA REYMONTA.

Gospodarka lewicy we Francji.

Francja chce nawrócić do polityki narodowej.

Spadek franka poblił wczoraj cyfrę rekordową.

Funt szterl. przekroczył 132, dolar — 27.

Fachowcy zgodni są co do opinii, że ostatnia inflacja nie mogła wpłynąć na tak znaczny spadek waluty, czego prostym wnioskiem jest, że kryzys zaufania trwa w dalszym ciągu.

Faktem pozostaje, że społeczeństwo jest więcej zaniepokojone.

Ze wszystkich stron słychać surowe krytyki pod adresem parlamentu; głosy, domagające się oddania władzy w silne ręce, utworzenia komitetu zbawienia narodowego.

Żądania do dyktatury obejmują coraz szersze sfery.

Faszyzm rozwija się do tego stopnia, że posiada już własny organ codzienny oraz grupy w licznych zakątkach kraju.

Dzienniki dotychczas apolityczne, jak „Matin”, zaczynają alarmować publiczność grozą położenia i drukują apele, nawołujące do skupienia się dokoła komitetu zbawienia, obdarzonego pełnią władzy i odpowiedzialności.

Nawet radykalna „Ere Nouvelle” skarży się, że kartel lewicowy okazał się for-

macją wybitnie negatywną. Dziennik żąda więc natychmiastowego przywrócenia systemu głosowania okręgowego, jako jedynej reformy, zdolnej utworzyć stałą większość w Izbie i trwały rząd.

W dzisiejszym „Echo de Paris” poseł Barthelemy drukuje miażdżący bilans porównawczy bloku narodowego i kartelu lewicowego, wykazujący, że mimo spuścizny pod postacią 43 miliardów deficytu i konieczności odtudowania zrujnowanych prowincji, Poincare zostawił ruit przy kursie 70 franków, a podatki podniósł zaledwie o 29 procent.

Dzisiaj niektóre podatki podwyższono o 100 procent, a waluty zagraniczne podskoczyły prawie o tyleż.

W ostatniej chwili położenie jest takie: Loucheur nie będzie mógł utrzymać się u władzy, jeżeli frank spadać będzie dalej. Wówczas Briand skorzysta z jego dymisji, aby zreformować gabinet znacznie na prawo.

Obecnie założenie opinii świadczy, że Francja znajduje się w przededniu wielkiego porażenia ducha, które pozwoli jej wybrnąć z kłopotów bez żadnych wstrząsów społecznych.

Oszczędności w armji.

Zwolnienie połowy rocznika 1903-go.

ZWOLNIENIE ROCZNIKA 1903.

Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało ze względów oszczędnościowych rozkaz kasujący oficerów ewidencyjnych przy powiatowych komendach poborowych. Równocześnie minister spraw wewnętrznych polecił wojewodom, ażeby pobór przeprowadzany był przez starsościńskie władze administracyjne, w ramach dotychczasowych środków materialnych.

W najbliższych dniach nastąpi zwolnienie pół rocznika 1903 i starszych żołnierzy na stały urlop, pomimo, iż rocznik 1903 przebył w szeregach tylko 14-cie miesięcy. Zarządzenie to przesądziło 2-letnią służbę wojskową na korzyść jednorocznej.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

KOLLOKACJA

(Uposażenie.)

(Ciąg dalszy.)

— A, obaczmy — rzekł pan Skreński, przygryzając wargi.

— Naturalnie, jeżeli żyć będziemy — odpowiedział pan Starzycki.

— Więc nam pan stanowczo odmawiasz.

— Odmawiam — odpowiedział — i dziwię się nawet, że panowie, znając mój sposób myślenia, przychodzą z taką propozycją.

— I nawet słowem, jeżeli nie czynem, nie zechcesz poradzić braciom i sąsiadom? — rzekł pan Skreński.

— Każdy najlepiej radzi sobie sam — odpowiedział — bo każdy za siebie odpowiada. Ale jeżeli panowie chcecie...

— Powiedz pan, nie zatrzymaj się. My wiemy, żeś pan człowiek myślący i z doświadczeniem. Cóż pan nam radzisz?

— Radzę panom — odpowiedział — a byście tę piękną modlitwę pacierza: „Daj nam pamięć dobrą, rozum dobry, bojaźń boską, miłość ludzką”, którą odmawiacie zapewne po raz i bez uwagi, odmawiali po trzy razy i z zastanowieniem się nad jej głęboką mądrością.

— I więcej nic? — zapytał pan Skreński, spojrzawszy z szyderstwem.

— Jeszcze radzę panom, abyście codzień rano i w wieczór przypatrywali się tym dwóm palcom lewej ręki, z których jeden dłuższy a drugi krótszy.

— I nacóż to? — zapytał z gniewem pan Skreński.

— Nato — odpowiedział — a byście panowie pamiętali, że ten dłuższy powinien oznaczać waszą percepcję (percepta — przychód), ale ten krótszy wasz ekspens. Więcej już panom nie nje mam do powiedzenia.

Pan Skreński odwrócił się z pogardą i wyszedł, a gdy byli za bramą, zawołał:

— To galan, egoista, bratać się chce z wielkim panem. Zapłaci on mu za to.

— Może spdziewa się jeszcze, że prezes za synka jego córkę swą wyda — rzekł pan Jakob. — Pani Włodzimierzowa mi o tem mówiła — a co?

— Dureń! — krzyknął pan Skreński — da on mu figę, nie córkę! — i poszli do pana Plachty zdać sprawę ze skutków deputacji. Pan Plachta, jako dyplomata, nie lajał pana Strzyckiego; nie hałasował wcale, ale zrobiwszy tylko tę uwagę, że nie jest wcale komilfo tak kurso przyjmować deputację, którą on wysłał, i pokazywał jej dwa palce, naznaczył sesję generalną na przyszły wtorek, gdzie miano materją tą roztrząsnąć i przedsięwziąć stanowcze środki przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi.

Ale w księdze wyroków inaczej było napisane. Właśnie gdy pan Skreński, upokorzony przyjęciem pana Starzyckiego i zdawszy z niego sprawę, wracał do domu zły i głodny, postarzał na swoim dziedzińcu cudzego chłopca i dziewczynę, którzy z jego ludzmi szarpali się i ciągnęli do siebie za jedno skrzydło gęsi, którą kobieta państwa Skreńskich trzymała za drugie, i wyrwała im z całej mocy. Krzyczała biedna gęś od gwałtownego bólu, krzyczał chłopak i dziewczyna, że to ich gęś, krzyczały kobiety domowe, że ich; pani Placyda, stojąc na ganku otoczona dziećmi, piskliwym głosem powiększała wrzawę, którą pokrył grzmiący głos pana Skreńskiego, wpadającego na tę scenę, jako aktor czynny i straszliwy. Pan Skreński nie rozszedł tej sprawy, jako niegdyś król Salomon spór dwóch matek, ale kijem, który miał w ręku, zaczął grzmocić chłopca i dziewczynę, a poznawszy ich, że to byli ludzie pana Zarzyckiego, podwajał razy, zachęcając, aby ich polewę oddali swemu panu. Gdy biedni ludzie, zbici i złamani, uciekli, wyrzekłszy się swojej gęsi, zaniesiono ją do kuchni i, żeby się nie męczyła, zarżnięto.

Wypadek ten ważne za sobą pociągnął skutki. Pan Zarzycki, przyprowadzony do ostatniej cierpliwoci, wyszedłszy wraz z synem na ganek, zaczął lając i wymyślać na pana Skreńskiego. Usłyszawszy to

pan Skreński, ze swojej strony wyszedł, i wybuch gniewu był tem okropniejszy, że długo pokrywana i tajona zawziętość stworzyła sobie nareszcie krater, i z płomieniami, dymem i lawą wyrzuciła się w powietrze. Nareszcie pan Zarzycki pogroził panu Skreńskiemu śledztwem i kazał natychmiast synowi osiedlać konia i udać się do stanowego (stanowy przystaw — w Rosji carskiej urzędnik policji ziemskiej). Wrócił pan Skreński do pokoju, sapal i zżymał się, kłął i krzyczał, aż nareszcie, zbliżywszy się do swego stolika, żeby napisać także do stanowego i całą rzecz objaśnić, spostrzegł list prezesa i wielką cyfrę długu najstarszemu wykalkulowaną. Przyszła mu myśl światła; uśmiech zemsty przebiegł po jego ustach, porwał się z miejsca i zawołał: — Chcesz śledztwa? dobrze, będziesz miał tu niejedno śledztwo, ale nie ze mną. Kazał więc natychmiast zaprzęgać konie, pojechał do prezesa, i pierwszy ów założyciel pamiętne go związku, ów orator gwałtowny i zawzięty, na złość panu Zarzyckiemu część swoją odprzedał. Przyjął go prezes o chwartem rękoma, nie targował się ani chwilą, włąkł ekspensa na siebie, i jeszcze zaprosił na obiad. Gdy przeugodne punkta przy uproszonych świadkach były podpisane, prosił tylko pan Skreński o pozwolenie pomieszkania przez miesiąc lub dwa i o sekret na takż termin.

Ustawy sanacyjne w Sejmie.

Podatki w ziemiopłodach. — Zmniejszenie uposażeń. — Mniej podatku dochodowego dla samorządów. — Przeciw drożyznie.

Na początku tygodnia rząd wniósł do sejmiku trzy ustawy. Odnoszą się one do:

1) płacenia przez rolników podatków bezpośrednich i opłat skarbowych w naturze ziemiopłodami,

2) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (przeciwko drożyznie),

3) o zmianach niektórych przepisów o wymiarze uposażeń i zaopatrzeni emerytalnych.

Przedłożenie rządowe przewiduje, iż od rolników, załączających z ulżyczniami należnych podatków bezpośrednich i opłat skarbowych dostarczać na własny rachunek do najbliższej stacji załadowniczej.

Ceny ziemiopłodów ustali minister skarbu wspólnie z ministrem rolnictwa i ministrem przem. i handlu. Na zapalenie należności bieżących ziemiopłody będą przyjmowane według cen miejscowych rynkowych.

Ziemiopłody będą przyjmować upoważnione do tego organa rządowe, instytucje lub organy. Płatnik musi ich w oznaczonym terminie dostarczać na własny rachunek do najbliższej stacji załadowniczej.

Naruszający postanowienia tej ustawy będzie podlegał karze 3000 zł.

Przedłożenie to odnosi się do środków zapewnienia równowagi budżetowej. Składa się ona z czterech części.

I-a odnosi się do zmian w uposażeniach

II-a do zmian w zaopatrzeniu inwalidów,

III-a do zmian w postanowieniach o utrzymaniu szkół,

IV-a do zmian w uregulowaniu finansów komunalnych, wreszcie

V-a do zmian w administracji kas chorych i funduszu bezrobocia.

Projekt ustawy przewiduje zmiany w uposażeniach, pobieranych przez funkcjonariuszy państwowych, wojskowych, sądowych oraz emerytów, ze skarbu państwa, na okres pierwszych trzech miesięcy 1926 r. Podstawą przy obliczeniach będą poby, otrzymane dnia 1 grudnia br.

Zmniejszeniu ulegną poby:
zaopatrzenia emerytalne tudzież zaopatrzenia wdów i sierot;
poby funkcjonariuszy państwowych i wojskowych w stosunku następującym:

dla kategorii XIV i XIII oraz XII (o 4 1/2 proc.),

dla kategorii XI, X i IX o 5 proc.,

dla kategorii od VIII do I-iej o 6 proc. Tej samej niżce ulegną poby sędziów i prokuratorów.

Dodatków mneżno wynagrodzenia obniża się o 50 proc.

Projekt przewiduje wzmocnienie pracy nauczycielskiej. I tak maksymalna ilość godzin dla nauczycielstwa szkół średnich zostaje podwyższona na 21, 23, 27 godzin tygodniowo, zamiast dotychczasowych 18, 20 i 24; dla nauczycielstwa seminarjów i szkół zawodowych liczba godzin ma być podwyższona z 15, 18, 20 do 24 na 20, 21, 23 i 27 godzin tygodniowo. Dalej przedłożenie uchyla niektóre artykuły ustawy uposażeniowej, odnoszące się do wynagrodzeń dodatkowych i ustala nowe wynagrodzenie, niższe niż dotychczasowe, za godziny nadliczbowe. Podobna niżka obejmie także poby kierowników szkół powszechnych.

Zmiany w uposażeniu rodzin polegających i w zaopatrzeniu inwalidów wojennych polegają natem, iż prawo pobierania renty ustaje wtedy, jeżeli inwalida osiąga z jakiegokolwiek źródła dochód, trzykrotnie przewyższający rentę. Wdowy nie mogą pobierać rent w wysokości przekraczającej w danej miejscowości zarobek miesięczny pracownika w danym zawodzie.

Część trzecia ustawy odnosi się do postanowień o utrzymaniu szkół. Uchyla ona postanowienia o stypendjach państwowych i innych formach pomocy dla młodzieży akademickiej. Ogranicza postanowienia o budowie i zakładaniu szkół, naco będą wydawane zasiłki i pożyczki gminom na warunkach, określonych rozporządzeniem ministra oświaty i skarbu.

Czwarta część stanowi o funduszach komunalnych. Udział samorządów miejskich i powiatowych w wpływach z państwowego podatku dochodowego będzie określony na 15 proc., dla Warszawy zaś na 20 proc. Niżka jest dość znaczna, ale wzamian samorządy będą zwolnione od opłat na utrzymanie policji.

Piąta część ustawy przedłuża termin organizacji kas chorych do końca roku 1926 i wprowadza pewne oszczędności w administracji funduszem bezrobocia.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ.

Czwartek 17 Lazarza B.	Piątek 18 Gracjana B.	Sobota 19 Nemezjurza B.
------------------------------	-----------------------------	-------------------------------

— Na gwiazdkę dla biednych. Tow. Restauratorów w Toruniu złożyło na moje ręce 200 zł. na gwiazdkę dla biednych. Ofiaro dawcom składam serdeczne podziękowanie. Toruń, dn. 12 grudnia 1925 roku.

Prezydent miasta.

— Pożar garażu. Dziś w środę o godz. 4.20 wybuchł pożar w garażu autobusów w rejonie zabudowań elektrowni przy ul. Słowackiego. Ogień powstał skutkiem zapalenia się benzyny w karboratorze przy zapuszczaniu motoru jednego z autobusów; płomień buchnął od brzymim s'upem i momentalnie objął całe podwozie autobusu a następnie przerzucił się na wnętrze budynku, które będąc przepojone oliwą, smarami itp. było ponętnym dla ognia żerem. Szalarmowana natychmiast straż ognia wa przybyła niezwłocznie. I dzięki jej energicznej akcji ogień udało się stłumić i zapobiec rozszerzeniu się go na sąsiadujące z garażem magazyny, w szczególności zaś skład z benzyną, zapalenie się którego zagrażałoby całej elektrowni. Na miejsce pożaru w chwilę po wybuchu przybyli: prezydent miasta p. Bolt komendant policji m. Torunia p. nadkom. P. Rzybok, kierownik ekspozytury ur. śledcz. p. podkom. Szmytkowski, dyrektor elektrowni p. inż. Da bor. Akcją ratunkową kierował naczelnik straży p. dyr. Kliński.

Dach garażu oraz wnętrze spłonęło spaliło się również całkowicie podwozie jednego autobusu; pozostałe autobusy zdolano w porę wywieźć z płonącego garażu. Straty wynoszą przypuszczalnie około 20.000 złotych.

SKANDALICZNY WNIOSEK SEJMIKOWY.

Nowemiasto. Na przedostatnim posiedzeniu sejmiku powiatowego zachowali się pp. Michczyński i Zapolski tak niewłaściwie, że organ tutejszy, „Drwęca”, czuł się zniewolony postępowanie ich publicznie napiętnować. Dotknięci tem, zainteresowani panowie wraz z sympatykami, razem 5-u na 40-tu członków sejmiku, stawili piśmienny wniosek do przewodniczącego, by redaktor „Drwęcy” pościągnął do odpowiedzialności. Słusznie redakcja „Drwęcy” w „Uwagach z ostatniego sejmiku powiatowego” tego rodzaju postawienie kwestji uważa za chęć skrepowania prasy i zapowiada, że w walce o uzdrowienie stosunków w sejmiku lubawskim nie ustanie i nie da się niczem odstraszyć od spełnienia obywatelskiego obowiązku.

POLSKOŚĆ POWIATU TUCHOLSKIEGO.

Tuchola. Pomimo, że Niemcy pozostali jeszcze w powiecie naszym podczas wyborów do sejmiku powiatowego uprawiali szaloną agitację i że w niektórych gminach głosowało ich do 100 procent, uzyskali tylko jedno krzesło na 22. Najlepszy to dowód, że powiat tucholski, który już za czasów niemieckich był ostoją polskości, jest dziś nawskroś polski. Zresztą wyniki wyborów były następujące: Chr. Nar. Rolnicy uzyskali 2 mandaty, N. P. R. — 6, witosowcy — 11, bezpartyjni — 2, Niemcy — 1.

DZIEŁO RYBAKA KASZUBSKIEGO.

Puck. Kuter motorowy o pojemności 15 tonn, zbudowany przez rybaka p. Pawła Kąkole w Kuźnicy, spuszczonej został tamże w tych dniach na morze. Jest to pierwszy tego rodzaju kuter, nie sprowadzony ze stoczni gdańskiej względnie z Danji. Kuter wykonany jest tak dobrze, jakoby wyszedł ze stoczni.

JASTRZĄB A POLICJA.

Gdańsk. Od przeszło tygodnia odwiedza codziennie przedmieście Wrzeszcz jastrząb, który urządza polowanie na gołębie. Ze zdołaną swoją siadą sobie na pierwszym lepszym dachu i spokojnie spożywa swój łup. W piątek np. upolował również gołębia i zajął miejsce na wystawce wieży kościoła katolickiego, gdzie najspokojniej rozpoczął śniadanie. Zebrał się oczywiście wielki tłum ludzi, który z zaciekawieniem przypatrywał się uczcie drapieżnego ptaka. Naraz zjawił się jakiś jegomość z fuzją, który przyłożył ją do ramienia i mierzyl do rozbójnika płasiego. Nie zdolał jednak strzelić, gdyż obecny tam szupoman zabronił mu zgadzić zbroją, twierdząc, że w mieście strzelać nie wolno ze złoży on natomiast raport u władzy swej o całej tej sprawie. Tymczasem skończył jastrząb śniadanie, zaostrzył dziób o mur wieży i odleciał do zaśnieżonych lasów. Policja w obronie rabusia — typowo gdański obrazek rodzajowy...

WIEŚCI Z TCZEWA.

Smutne święta. Jak wszędzie, tak i u nas nadchodzące święta nie budzą tej radości jak po inne lata. Tutejsze dwie duże fabryki maszyn rolniczych pracują już tylko po 4 godziny dziennie a upoczywie krąży pogłoska, że od 1. stycznia zaprestaną pracy za przykładem fabryki papy dachowej i destylarni smoly p. Drostego. Gdyby pogłoska miała się sprawdzić i gdyby ponadto i fabryka wyrobów metalowych „Arkona” miała stanąć beczynnie, wówczas pozostałoby bez pracy około 1000 robotników. Smutne to na przyszłość widoki. Ci, którzy mogli płacić podatki wyssani są do reszty, kupcy zadłużeni, urzędnikom obcina się i tak już chude pensje a robotnik bez pracy. Toteż nadchodzące święta nikogo nie przejmują, przeciwnie na każdego działają przygnębiająco.

NAPAD NA SZKOŁĘ.

Jarocin. Niewyśledzeni dotąd dwaj osobnicy z browningami w ręku wtargnęli do katolickiej szkoły w Chromcu, pow. jarocińskiego i steroryzowali nauczycielkę Jankowiak oraz jej siostrę Franciszkę, którą kiedy stawiła opór, celnym strzałem zamordowali. Bandytci następnie zrzęcznie wycofali się, nie pozostawiając po sobie śladu. Skontatowano, że zabrali tylko 20 zł. Jeden z bandytów miał rude włosy i wąs na angielsko przystrzyżony, lat około 40, drugi miał twarz szczupłą, pociągłą i czarny wąsik, liczył prawdopodobnie kilka lat ponad czterdzieści. Obaj mieli na głowie czapki sportowe.

NIEFORTUNNY MYŚLIWY.

Miejska Górka. Na polowaniu u dzierżawcy w Sobialkowie pewien uczestnik zamiast do zająca strzelił do dziewczyny, czynnej w nagance; 20 i kilka ziarn struty o mało nie spowodowały śmierci dziewczyny. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala w Rawiczu.

GELIBAT NAUCZYCIELEK NA ŚLĄSKU.

Katowice. Na jednym z najbliższych posiedzeń sejmiku śląskiego będzie przedłożony projekt ustawy w przedmiocie przymusowego celibatu nauczycielek. Dotąd obowiązuje na Śląsku Cieszyńskim dawna austriacka ustawa. Na Śląsku Cieszyńskim mężatka nie może być nauczycielką, natomiast na Górnym Śląsku jest 116 nauczycielek mężatek w charakterze sił pomocniczych. Po uchwaleniu tej ustawy 116 nauczycielek będzie zwolnionych ze służby.

ANCYDZIEŁO SZTUKI ZEGARMISTRZOWSKIEJ.

Kalisz. Jedną z kaliskich firm zegarmistrzowskich ukończyła montowanie nowego zegara na wieży ratuszowej w Kaliszu. Zegar ten jest jednym z największych w Polsce. Przerasta go rozmiarami jedynie zegar zamku poznańskiego. Ogólna waga nowego zegara wynosi blisko 3 tonny, blisko 3000 klg. Tarcze wykonane z laanego szkła są oświetlone w nocy. Mają one po trzy metry średnicy. Wskazówki jego waga „zaledwie” 42 klg., zaś długość wskazówki minutowej równa się wysokości mężczyzny średniego wzrostu. Dzwony wykonane w brzoźnie wagi 400 klg. wybijają godziny, półgodziny i kwadransy. Zegar jest wprowadzony w ruch zapomocą trzech ciężarów wagi 270 klg., które należy nakręcać raz dziennie napędem elektrycznym lub też ręcznie. Kontrola zegara wykonywana jest zapomocą radjo.

KARYGODNE ZBYTKI.

Bielsko. W ubiegłym tygodniu na tutejszej stacji wyładowano 8 wagonów luksusowych mebli z Wiednia i 14 samochodów osobowych. W przemyśle zastój rzekomo z braku gotówki, a na zbytki i luksusy z zagranicy są jakoś pieniądze.

PLAGA WILKÓW.

Wilno. Ze wszystkich stron donoszą o pladze wilków. Przed kilku dniami w biały dzień we wsi Turowszczyzna do mieszkania wyrobnika Turskiego wpadły dwa zgłodniałe wilki. Zwierzęta porwały znajdujące się w mieszkaniu bez opieki dwuletnie dziecko i pożarły je.

Wesoły kącik.

MARZENIA O PRZYSZŁOŚĆ.

— Gdy dorosnę, to zostanę lekarzem, aha!

— A ja zostanę proboszczem i pocho-wam wszystkich twoich pacjentów!

NASZE DZIECI.

Julcia (wpada do pokoju bez tchu): Mamunciu podaj się do łóżka, koło domu przeleciał bocian, pewnie chce nam przynieść braciśzka.

U BOGATEGO FINANSISTY.

— Patrz pan, ta zbroja, to pozostałość po moim pradziadku.

— Nie wiedziałem, że pański pradek handlował starem żelazem.

Po wyroku w sprawie Westerplatte.

Nacjonalizm gdański oponuje.

Hakatylistyczna „Danziger Allgemeine Ztg.”, uważa, iż decyzja Ligi Narodów w sprawie Westerplatte jest niesprawiedliwa dla Gdańska. Polska zamierza użyć Westerplatte jako bazy militarnej, a walka o składy amunicyjne na Westerplatte jest tylko fragmentem polskiej ekspansji politycznej w stosunku do Gdańska. Obecny lewicowy senat gdański nie będzie mógł być odpornym na żądania polskie. Już dzisiaj wielu senatorów mówi o konieczności porozumienia z Polską.

Wypadek Ignacego Paderewskiego.

Ignacy Paderewski podczas niedzielnego koncertu w Carnegie Hall w Nowym Jorku zaciął się w palec prawej ręki. Mimo krwawienia rany i bólu mistrz wykonał program poczem zasięgnął porady lekarskiej. Publiczność zgłotowała Paderewskiemu burzliwą owację. Palec Paderewskiego był ubezpieczony jeszcze przed wojną na 5 miljn. dolarów, a po wojnie Paderewski podwyższył sumę ubezpieczeniową do 50 miljn. dolarów. Warunki polisy ubezpieczeniowej przewidują tylko nieszczęśliwe wypadki, pozabawiające Paderewskiego całkowitej możliwości grywania. W tym więc wypadku lekka rana palca nie jest powodem dla wypłacenia premii ubezpieczeniowej.

Jeżeli cię zapomnę, ojczyzno moja miła, Jeruzalem moje, niech zapomnę prawicy ręki swojej. Niech język mój przyschnie do ust moich, jeżeli pomnię na cię nie będę, a jeśli cię na czele wszystkich piech moich nie położę. Ks. Piotr Skarga.

Podatek Steigerowski

i wiadomości o usiłowaniu wynalezienia sprawy za pieniądze.

Lwowskie „Słowo Polskie” z dnia 6-go b. m. podało następującą wiadomość, którą na odpowiedzialność tego pisma przytaczamy:

„Za dolary. Od kilku dni krąży po mieście upoczywie pogłoska, że tajna organizacja ruska za wysoko opłatą w dolarach zobowiązała się złożyć odpowiedzialność za zamach na p. prezydenta na jednego ze swych członków O. Wymieniają nawet dość znaczną sumę 60.000 dolarów. Część tej sumy przeznaczona ma być na wspomnienie członków tajnych organizacji, z których wielu znajduje się obecnie w więzieniu za sabotaże, część zaś na emigrantów ruskich zagranicą. Byłoby wskazane, by kompetentne czynniki zajęły się zbadaniem tej sprawy i to jak najszybciej. Faktem jest, że w sferach żydowskich rozwinęto w ostatnich czasach szaloną agitację za zbiórką na fundusz procesu Steigera, nie omijając dzielnic polskich, gdzie delegatki żydowskie zgłosiły się po podatek Steigerowski, między innymi do b. dyr. rzeźni m. p. G., Polaka, o niemieckim nazwisku i zorientowały się, gdy p. G. drzwi im pokazał.

Towar luźki

Przychwycenie szajki handlu dziewczętami.

Lotewskie władze policyjne wpadły na trop szeroko rozgałęzionej szajki handlowej żywym towarem. Urzędnicy celnicy zaobserwowali od pewnego czasu młodych mężczyzn, przechodzących z coraz to innymi dziewczętami granicę. Byli to handlarze żywym towarem, wprowadzający swój łup do Argentyny i Brazylii. — Szajka pracowała od roku prawie i zdołała w tym krótkim czasie wywieźć kilkaset dziewcząt. Za głowę płacono od 3.000 do 10.000 dolarów.

Poradnik gospodarczy.

JAK WPLYWAJĄ PODATKI.

W pierwszych trzech dekadach listopada rb. wpłynęło z czterech najważniejszych podatków bezpośrednich (gruntowy, przemysłowy, dochodowy i majątkowy) 33,4 milj. zł podczas gdy pierwsze 3 dekady października rb. dały z tych podatków 30,7 milionów złotych. Trzy najważniejsze podatki pośrednie (od piwa, cukru i oleju skalnego) dały w trzech dekadach listopada 63 milj. zł, podczas gdy w trzech dekadach października 61 milj. zł. Opłaty stempowe przyniosły w trzech dekadach listopada 86 milj. zł, podczas gdy w trzech dekadach października 11,1 milj. zł. Monopole dały w trzech dekadach listopada 33,5 milj. zł, podczas gdy w trzech dekadach października 36,1 milj. zł. Ogółem najważniejsze wskazane wyżej podatki i monopole przyniosły w trzech dekadach listopada 82,1 milj. zł, podczas gdy w trzech dekadach października 84 milj. zł. W listopadzie rb. — w porównaniu z miesiącem poprzednim widzimy więc wzrost wpływów z podatków bezpośrednich zmniejszenie się zaś dochodów z opłat stempowych oraz wpływów z monopolu — zresztą o cyfry bardzo drobne.

WYWÓZ CIĄGLE WZRASTA — KORZYSTNY WPŁYW NA BILANS HANDLOWY.

Na podstawie ilości deklaracji o wywozie, otrzymanych z urzędów celnych, stwierdzać można dalszy wzrost wywozu; w ciągu dwu pierwszych dekad września rb. zarejestrowano 39 tys. deklaracji wywozowych, w ciągu dwu pierwszych dekad października — 40 tys. deklaracji, w ciągu zaś dwu pierwszych dekad listopada 49 tys. deklaracji wywozowych.

Z cyfr powyższych wynika, że nasz bilans handlowy za listopad będzie jeszcze korzystniejszy niż bilans październikowy. Równocześnie maleją wpływy celine. Wynosiły one: w pierwszych dwóch dekadach września rb. 8,3 milj. zł, w pierwszych dwóch dekadach października rb. 7,1 milj. zł, w pierwszych dwóch dekadach listopada rb. 6,6 milj. zł. Dowodzi to, że równocześnie z wzrostem wywozu maleją przywozy.

DLACZEGO PODNIESIONO CENĘ NAFTY?

Podniesienie cen nafty nastąpiło ponownie. Jako motyw podają rafinerzy zwiększenie kursu dolara. Dziwne, że prczm. si. naftowy, korzystający z surowca krajowego, dał pierwsze hasło do wzrostu drożyzny i to w momencie szybkiego wzrostu złotego do kursu z przedostatniej haussy dolara. Dzięki temu obniżono nawet od 5 hm. ceny maki. Charakterystyczne, że bez-

krytyczna akcja nafiary, godząca bezpośrednio w budżet państwa, nie spotkała się ze sprzeciwem czynników ni.rodajnych. Bronimy zdrowych interesów przemysłu i nie możemy dopuścić do tego, aby grubowanie cen przez jakieś spekulatory, kartel zabiło całą naszą wytwórczość i robocizny. Spodziewamy się, że solidne rafinerje krajowe opamiętają się wczasu, wycofując się z tej ryzykownej akcji, która sprawiła, że w chwili poprawiania się kursu złotego — cenę nafty podniesiono o 16 proc. (z 46 na 52 zł. za 100 kg. loco skład).

Oczekujemy jasnego wypowiedzenia się p. Ministra Przemysłu i Handlu w całej tej sprawie.

PODATKI TRZEBA JEDNAK PŁACIĆ.

Wobec niezamierzonych pogrodek o mających wkrótce nastąpić nadzwyczajnych uogach w zakresie podatków bezpośrednich Ministerstwo Skarbu komunikuje, że zostały przyznane tylko ugi następujące: a) rozłożenie na 3 raty podatku przemysłowego od obrotu za I półrocze 1925 r. płatne w dniu 20 listopada i 10 grudnia 1925 r. oraz w dniu 31 stycznia 1926 r.; b) rozłożenie na 2 raty podatku dochodowego za rok podatkowy 1925 r. płatne w dniu 15 listopada i 15 grudnia 1925 r.; c) odroczenie 3/4 bieżącej należności z tytułu podatku majątkowego na rok 1926. O żadnych dalszych uogach nie może być mowy. W interesie więc samych podatników leży stosowanie się do terminów, wyżej wskazanych w przeciwnym bowiem razie nieuiszczone w tych terminach należności, będą ściągane z całą bezwzględnością wraz z ustawowymi karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi (Min. Skarbu).

PRZECIW DROŻYZNIE.

Odesłany ostatnio do komisji walki z drożyzną projekt ustawy o zabie pieczeniu podażi przedmiotów powszedniego użytku, przedstawiony przez ministra spraw wewnętrznych opiewa w najważniejszych ustępach następująco:

„Celem zaopatrzenia rynku wewnętrznego w przedmioty powszedniego użytku tudzież zapobiegania i przeciwdziałania zwyżce cen na te przedmioty, upoważnia się Radę Ministrów, aby regulowała:

- a) wywóz zbóż chlebowych w razie stwierdzenia ich braku;
- b) przemiał zbóż chlebowych i wypiek;
- c) ceny przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, jakoteż odzieży i obuwi, na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany;

d) obrót handlowy przedmiotami powszedniego użytku wyżej wyszczególnionymi.

Opłaty za korzystanie z komunalnych urządzeń, zakładów i przedsiębiorstw, dostarczających ludności przedmiotów, względnie świadczeń powszedniego użytku, wymagają zatwierdzenia właściwej władzy nadzorczej.

Winni przekroczenia rozporządzeń, wydanych na podstawie niniejszej ustawy, ulegną karze aresztu do 6 tygodni i grzywny do 10 000 złotych lub jednej z tych kar.

Rozporządzenia, wydane na podstawie niniejszej ustawy, obowiązują, o ile nie są wydane na czas krótszy, do 31 grudnia 1926 r. Rada Ministrów może przedłużyć to rozporządzenie.

Zła wola Niemiec w rokowaniach z Polską.

PAT-iczna donosi z Berlina: „Welt am Montag“ pisząc o rokowaniach polsko-niemieckich, podkreśla dobrą wolę Polski i wskazuje na prywatne interesy pewnych kół gospodarczych niemieckich, które wchodzą w grę i brudzą w dojsciu do porozumienia między dwoma państwami. Takiya przewodniczącego delegacji niemieckiej, Lewalda, wynikająca z fałszywej polityki, przyniesia dotychczas tylko szkody interesom państwa, a zarazem życiu gospodarczemu Niemiec i ich interesom na wschodzie.

Wywóz węgla.

Nasz eksport węgla zbliża się do cyfr z przed okresu wojny celnej z Niemcami.

W październiku rb. wywieziono 633 033 tonn węgla, w listopadzie 626 003 tonn. Połino, że wywóz do Niemiec jest zamknięty, ogólna suma wywozu węgla wzrasta i zbliża się do poziomu 776 000 tonn, t. j. kontyngentu, który wywożono przed zatargiem celnym z Niemcami.

Głowa à la Garconne

jest tylko wtedy ładna gdy się ją troskliwie pielęgnuje. Najlepszym pielęgnowaniem jest regularne i stałe mycie głowy

„Schampooing z czarną główką“

co zabiera mało czasu i jest związane z małym wysiłkiem. Ws. utok obfitej i delikatnej piany Schampooing myje doskonale i czyni włosy pełnymi, świeżymi i pełnymi objętością. Są to trzy niezbędne zalety pięknej głowy à la Garconne. Przy kupnie zwracać uwagę na obok zamieszczonej markie ochronnej, gdyż tylko takowa gwarantuje otrzymanie prawdziwego fabrykatu.

Wyączna sprzedaż:

Zakłady Przemysłowe

Karol Szopper S.A.

Bielsko (Śląsk).



A 25

SYTUACJA NA ŚLASKU OPOLSKIM POGARSZA SIĘ.

Katastrofalne położenie gospodarcze niemieckiego G. Śląska a specjalnie jego przemysłu metalurgicznego coraz bardziej daje się odczuć. Jak Consi Bytomska „Oberschlesische Zeitung“ wielka fabryka maszyn i konstrukcyj ze znanych „Oberschlesische Pannag-Moguin A. G.“ w Gliwicach wymówiła z dn. 31 grudnia pracę wszystkim urzędnikom i robotnikom, razem 1000 osobom.

GIELDA GDANSKA.

Notowano dnia 15 grudnia 1925 r.

Złoty	-	52.50
Dolar	-	5.23
Marki niemieckie	-	124.00

BERLIN.

Złoty	-	37.40
-------	---	-------

CENY MAKI-

Od 14 — 20 XI 25.

Maka żytnia 50%	-	44.50	zł
Maka pszenna 50%	-	41.50	zł
" " 60%	-	74.00	zł
" " 65%	-	70.00	zł

GIELDA WARSZAWSKA

Notowano dnia 15 grudnia 1925 r.

Waluty tranz.	-	10.53	kupno
Dolar St. Zł.	10.80	10.53	10.47

Ceny zboża zagranicą

100 kg. w zł.

Pszcznica	7,12	9,12	10,12	11,12	12,12	8,12
Berlin	47,65	54,21	57,8	57,35	56,55	B e r l i n
Chicago	—	57,9	61,45	60,30	58,80	
Hamburg	55,85	63,31	67,60	66,85	66,05	
Kopenhaga	40,95	43,15	49,25	49,10	49,10	

Żyto	7,12	9,12	10,12	11,12	12,12	8,12
Berlin	29,35	33,10	35,70	34,60	33,70	B e r l i n
Chicago	—	37,15	40,40	38,90	—	
Hamburg	—	—	—	—	—	
Kopenhaga	31,1	34,90	37,05	37,05	37,05	

Jęczmień	7,12	9,12	10,12	11,12	12,12	8,12
Berlin	38,45	43,70	47,15	46,70	45,90	B e r l i n
Chicago	—	29,85	31,00	32,10	32,00	
Hamburg	29,70	35,10	35,70	35,70	35,3	
Kopenhaga	—	—	—	—	—	

Owies	7,12	9,12	10,12	11,12	12,12	8,12
Berlin	22,35	26,80	28,90	28,45	28,00	B e r l i n
Chicago	—	23,40	28,80	8,15	28,15	
Hamburg	—	—	—	—	—	
Kopenhaga	32,20	—	—	39,00	39,00	

Berlin: pszenica marchijska, żyto marchijskie, jęczmień browarowy, owies march. — wszystko franco stacja załadowania

Chicago: pszenica Hardwinter Nr. 2 żyto Nr. 2 owies b. żył. jęczmień Malting barley — wszystko loco.

Hamburg: pszenica Manitoba I, żyto Western Rye I, jęczmień Malting Barley, owies Canada Western II — wszystko cii Hamburg.

Kopenhaga: pszenica, żyto i owies — gatunki eksportowe, jęczmień browarowy.

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki

Druk i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.

Polskie Tow. Węglowe
Telefon nr 821

„PETOW“ Sp. z o.r. odp. Bydgoszcz Paderewskiego 33 I

poleca się do dostaw

węgla i koksu górnośląskiego z Polskich Kopalń Skarbów.

Adres telegr.: „Petow-Bydgoszcz“ Detaliczne składy Bydgoszcz, bocznica 27, plac 28, tel. 378 Gniezno: Mieczysława 14 tel. 382.

Zakład elektrotechniczny „Elektra“
tel. 526. Toruń, św. Ducha 8, tel. 526
— poleca — d2861

wszelkie materiały elektrycz.

Wykonuje instalacje na siłę i światło oraz wszelkie reparacje wchodzące w zakres elektryczny tanio, szybko i fachowo. Porady bezpłatnie!

Drzewo opałowe
200 mp.
szczap sosnow. I. kl. suche
zamienić
na 200 ctr. żyta
loco wazon d3418

MAKSYMILJAN SMEJA
Usie pow. Świecki. Telefon b.

Popierajcie przemysł polski!

KANTOR PRZEWOZOWO-EKSPEDYCYJNY.
W BOETTCHER, NAST.
TORUŃ.
Telefon 12/13

właśc.: A Kulwicki

Pierwsza i najstarsza Międzynarod. Firma Transport.-Eksped.
Specjalność transportowanie mebli
Solidne akuratanie załatwianie.

Clenie :: Asekuracja :: Inkaso
Lombardowanie. 1267

Łaźnie, kąpiele elektr. parowe solne oraz wanny.

Kwit miesięczny
na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Opł. i man.	Raz.
Gazeta Narodowa	Toruń	Styczeń	0,85	0,19	1,04

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę sćiagnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie poczty:
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia

Kwit kwartalny
na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Opł. i man.	Raz.
Gazeta Narodowa	Toruń	I. kwartał	2,55	0,57	3,12

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, przedpłatę sćiagnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie poczty:
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia